

"PODEJRZANE PROJEKTY NUKLEARNE" ZAGROŻENIEM DLA TEHERANU

Wysokiej rangi przedstawiciel irańskich władz oskarżył w środę mocarstwa regionalne o wydawanie pieniędzy na - jak to nazwał - "podejrzone projekty nuklearne". Ostrzegł, że takie zagrożenia zmuszą Iran do zmiany strategii obronnej. Nieoficjalnie wiadomo, że może chodzić o amerykańskie wysiłki na rzecz sprzedaży technologii jądrowej do Arabii Saudyjskiej.

"Podejrzone programy nuklearne"

"Pewne kraje w regionie wydają swoje petrodolary na podejrzane projekty nuklearne, które mogą zagrozić bezpieczeństwu w regionie i na świecie" - powiedział sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Ali Szamchani, cytowany przez agencję Fars.

Nie wskazał, jakie konkretnie państwa regionu ma na myśli, ale proponowany transfer amerykańskiej technologii nuklearnej do Arabii Saudyjskiej wywołał obawy w Teheranie. "Nowe zagrożenia, takie jak to, zmuszą nas do zrewidowania naszej strategii, opartej na charakterze i uwarunkowaniach geograficznych nowych zagrożeń, oraz do określenia wymagań naszego kraju i sił zbrojnych" - dodał Szamchani.

Stany Zjednoczone, Izrael i inni sojusznicy w regionie uważają, że to irański program nuklearny stanowi zagrożenie dla globalnego bezpieczeństwa. Iran trzyma, że jego prace nad programem atomowym są całkowicie pokojowe, a najwyższy przywódca duchowo-polityczny tego kraju ajatollah Ali Chamenei wydał dekret religijny przeciwko rozwijaniu broni jądrowej.

W lutym szef irańskiego MSZ Mohammad Dżawad Zarif oskarżył władze USA o hipokryzję w związku z próbą zniszczenia irańskiego programu nuklearnego, przy jednoczesnej chęci sprzedaży technologii nuklearnej Arabii Saudyjskiej, regionalnemu rywalowi Iranu.

Z opublikowanego w połowie lutego raportu Demokratów w amerykańskim Kongresie wynika, że administracja USA chce sprzedać technologię nuklearną Arabii Saudyjskiej bez zgody parlamentu. Sprzedaż byłaby niezgodna z prawem na mocy ustawy o energii atomowej z 1954 roku, która wymaga zgody Kongresu na transfer technologii jądrowej do innego kraju. Raport opiera się na zeznaniach tzw. sygnalistów (ang. whistleblowers), którzy ujawnili "starania w Białym Domu, aby pospieszenie przekazać technologię nuklearną Arabii Saudyjskiej bez wymaganej zgody Kongresu, co może naruszać ustawę o energii atomowej".

Według raportu amerykańskie wysiłki na rzecz sprzedaży technologii jądrowej do Arabii Saudyjskiej były podejmowane od początku urzędowania prezydenta Donalda Trumpa. Oskarżenia dotyczą konsorcjum amerykańskiej firmy IP3 International, która zamierza budować elektrownie jądrowe w Arabii Saudyjskiej. Głównymi zwolennikami propozycji IP3 są byli doradca ds. bezpieczeństwa narodowego i doradca generalny IP3 Michael Flynn, przewodniczący komitetu inauguracyjnego

prezydenta Trumpa Thomas Barrack oraz dyrektor ds. Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej w amerykańskiej Radzie Bezpieczeństwa Narodowego Thomas Harvey.

Czytaj też: [Iran odpowie militarnie na izraelską blokadę morską](#)

Arabia Saudyjska, pakistańska broń jądrowa i rakiety balistyczne

Warto zwrócić uwagę, że program jądrowy Arabii Saudyjskiej i jej dostęp do tych technologii pozostaje przedmiotem licznych spekulacji. Władze w Rijadzie finansowały bowiem rozwój pakistańskiej broni jądrowej. Od 1998 roku w środowisku zachodnich dyplomatów i pracowników wywiadu spekulowano natomiast o istnieniu ściśle tajnego porozumienia, w którym Pakistan zobowiązał się do przekazania konkretnej liczby głowic nuklearnych Arabii Saudyjskiej, wraz z zastosowaną technologią w zamian za to wsparcie. A Saudyjczycy już teraz dysponują skutecznymi środkami przenoszenia głowic.

W 1987 roku Arabia Saudyjska pozyskała z Chin kilkadziesiąt ракет balistycznych pośredniego zasięgu DF-3A (CSS-2), zaprojektowanych typowo jako nosiciele głowic jądrowych. Saudyjczycy mieli je jednak zakupić wraz z konwencjonalnymi głowicami bojowymi, przy czym ich skala niedokładności CEP (rzędu 1-1,5 km) wyklucza skuteczne użycie tej broni w takiej roli. Ok. 2014 roku Arabia Saudyjska nabyła prawdopodobnie kolejną generację chińskich pocisków balistycznych średniego zasięgu, DF-21 (CSS-5). Rakiety tego typu również mogą służyć jako nosiciele głowic nuklearnych.

Oficjalnie jednak Arabia Saudyjska nigdy nie dysponowała własnym programem nuklearnym i publicznie wykluczała taką możliwość, będąc sygnatariuszem Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT) od 1988 roku.

PAP/AH/MS